



tekst Andrzej Szela  
zdjęcia Andrzej Szela  
projekt i skład Robert Jarzec

Żuromin 2010

wszelkie prawa zastrzeżone

na okładce zdjęcie rekonstrukcji twarzy „księżniczki z Brudnic”, z kolia szlifowanych paciorków z chalcedonu (rekonstrukcja wykonana przez studentów IAUW zrzeszonych w Kole Naukowym Bioarcheologii działającym przy Zakładzie Bioarcheologii w IAUW)

na tylnej stronie okładki zdjęcie paciorka twarzowego z grobu „księżniczki” z Brudnic

W czasach współczesnych ziemia żuromińska leży na granicy trzech województw: mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego i kujawsko-pomorskiego. Są to jednak granice umowne, czysto administracyjne. Dwa tysiące lat temu obszar ten leżał na styku trzech zupełnie innych światów. Światów tworzonych przez trzy odrębne kultury funkcjonujące wówczas w tej części Europy, a stworzonych przez trzy różne społeczności. Były to kultura przeworska wielbarska i bogaczewska.

Najstarszą z nich była kultura przeworska, która powstała na przełomie III i II w. p. n. e. Jej znakiem rozpoznawczym była umiejętność produkcji wysoko gatunkowego żelaza, z którego wykonywano głównie uzbrojenie, ale także narzędzia i ozdoby. Przedmioty te dzięki patynie ogniowej uzyskanej na stosie pogrzebowym często w niemal idealnym stanie dotrwały jako dary grobowe do naszych czasów. Wiedzę na temat pozyskiwania żelaza, jak i umiejętność wyrobu z niego przedmiotów użytkowych, ludność kultury przeworskiej zapożyczyła od plemion celtyckich, które zajmowały olbrzymie tereny Zachodniej, a częściowo także Środkowej Europy. Oprócz czynnika celtyckiego narodziny kultury przeworskiej związane były z silnymi migracjami jakie w owym czasie nachodziły ziemie Europy Północnej. Były to wędrowni plemion z Półwyspu Jutlandzkiego, które przez tereny Polski przechodziły w kierunku Morza Czarnego. Kwestią dyskusyjną w kształtowaniu się nowej jednostki kulturowej pozostaje natomiast udział starszych kultur archeologicznych rozwijających się na tych terenach.

Powstanie kultury wielbarskiej wydaje się mniej skomplikowane. Pojawia się w pierwszych dziesięcioleciach naszej ery na południowych wybrzeżach Bałtyku jako uformowany twór, a z biegiem czasu zajmuje coraz większe tereny Pomorza, Wielkopolski, Mazowsza i Podlasia. W przeciwieństwie do kultury przeworskiej, ludność kultury wielbarskiej całkowicie eliminowała żelazo z kanonu darów grobowych. W zamian wyposażała swoich zmarłych w piękne ozdoby wykonane z brązu i srebra oraz importowane z terenu Imperium Romanum szklane paciorki (korale).

Jeden z pieców do wypalania wapna, odkrytych na stanowisku w Brudnicach



Trzecia, kultura bogaczewska należąca do kręgu kultur bałtyjskich rozwijających się u wschodnich wybrzeży Bałtyku, wyrosła na wcześniejszym korzeniu kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, pod wpływem zmian zachodzących na terenach ościennych.

Pochodzące z kręgu cywilizacji śródziemnomorskich, źródła pisane umożliwiają, połączenie opisanych kultur z określonymi ludami, te z kolei z konkretnymi wydarzeniami historycznymi. Między innymi z przekazów Tacyty czerpiemy informacje o związku lugijskim (Lugiorum nomen), który łączyć miał różne plemiona związane wspólną ideą jaką była ochrona, a w zasadzie czerpanie korzyści materialnych z transferu beczennej żywicy jaką był sprowadzany z krańców ówczesnego świata bursztyn. Ów związek lugijski utożsamiany jest przez badaczy z opisaną wyżej kulturą przeworską, a jej zamilowanie do wszelkiej broni wpisuje się idealnie w obraz „strażników bursztynowego szlaku”. W połowie drugiego wieku związek ów zanika, co wiązać należy zapewne z toczącymi się wówczas na południu Europy wojnami markomańskimi. Późniejsi dziejopisarze na jego miejscu umieszczają plemię Wandalów. Plemię to zapisało się w historii powszechnej jako łupieżcy Rzymu, a od ich nazwy powstał synonim zniszczenia wandalizm.

Druga ze wspomnianych kultur – wielbarska łączona jest z innym wielkim starożytnym ludem – Gotami. Dzięki legendzie dynastycznej spisanej na dworze króla Amalów przez Kasjodora, możemy odtworzyć wędrówkę tego ludu od momentu wyładowania u południowych wybrzeży Bałtyku, poprzez pobyt nad Morzem Czarnym, podbój Rzymu i stworzenie własnego państwa w Hiszpanii. Ponieważ wędrówka ta nie miała charakteru szybkiego marszu, a polegała raczej na zajmowaniu kolejnych terenów, które pozostawały pod gocką kuratelą przez dziesięcio-, a może i stulecia, odcisnęła ona trwałe ślady w materiale archeologicznym.

O trzecim ludzie pisze Ptolemeusz, wymieniając Galindów i Sudynów. Nie biorą oni, co prawda udziału w wielkich wydarzeniach historycznych, nie palą też Rzymu, ale trwają dzielnie na swych włościach do czasów średniowiecza, kiedy to wzmiankują o nich nawet trzynastowieczne kroniki krzyżackie. Za ich panowania zostają też ostatecznie unicestwieni.

Wydarzenia rozgrywające się na terenie Mazowsza Północnego dwa tysiące lat temu, stały się impulsem do powstania w roku 2001 w Instytucie Archeologii UW ekspedycji archeologicznej Pogranicze Trzech Światów-Mazowsze na przełomie er. Ekspedycja ta od kilku już lat prowadzi badania wykopaliskowe na ziemi żuromińskiej. Stało się to możliwe po znalezieniu w roku 2003 w obrywie żwirowni w okolicach wsi Brudnice, miniaturowego naczynia



Zdjęcie lotnicze; widok na osadę w Brudnicach

które wydatowano na pierwszy wiek naszej ery. Dodatkowym argumentem do podjęcia prac badawczych był fakt, że stanowisko odkryte zostało na terenie olbrzymiej żwirowni, która funkcjonując zapewne już od lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, spowodowała olbrzymie zniszczenie nekropoli. Kolejnym bodźcem był fakt, że nie tylko ziemia żuromińska, ale teren od Mławy na wschodzie do Drwęcy na zachodzie, był białą plamą na archeologicznej mapie Polski. Fakt ten tłumaczony był często pasem wzajemnej trwogi, jaki w czasach starożytnych występować miał pomiędzy niektórymi wielkimi ludami.

Widząc olbrzymie zniszczenie stanowiska i jego ciągłe zagrożenie, jeszcze w listopadzie 2003 roku przeprowadzono pierwsze prace wykopaliskowe. Pozwoliły one dosłownie w ostatniej chwili, ocalić pięć silnie zniszczonych obiektów archeologicznych. Trzy z nich były grobami ludzkimi. Pierwszy to grób dziecka w wieku 6-10 lat, dwa pozostałe to groby kobiet w wieku 45-55 lat. Od roku 2004 zaczęły się systematyczne prace badawcze na nekropoli, które trwają do chwili obecnej. W tym czasie przebadano powierzchnię ok. 12 tys. m<sup>2</sup>, odkrywając ponad 600 obiektów archeologicznych. Tym samym stanowisko w Brudnicach stało się jedną z największych i najlepiej przebadanych nekropoli nie tylko na Mazowszu, ale w Polsce.

W roku 2006 odkryte zostało kolejne stanowisko z pierwszych wieków naszej ery na terenie powiatu żuromińskiego – tym razem w Kuczborcu. Podobnie jak w przypadku Brudnic, znajdowało się ono na terenie żwirowni, która niemal doszczętnie je zniszczyła. Podjęte na nim prace badawcze miały miejsce w latach 2006-2008. Niestety olbrzymie zniszczenie stanowiska, pozwoliło odkryć niespełna 90 obiektów archeologicznych, w czym uwzględniono liczne obiekty nowożytne, najprawdopodobniej będące mogiłami powstańcami z XIX wieku.

Niezależnie od trwających ciągle prac wykopaliskowych, czynione są starania nad opracowaniem materiałów z wcześniejszych badań wykopaliskowych, jakie miały miejsce w tej części Mazowsza. Chodzi tu głównie o stanowiska w Siemiątkowie i Zgliczynie Pobodzym. Prace te są możliwe dzięki współpracy z Muzeami Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, a także Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie i Muzeum w Kętrzynie, gdyż nawet tam znalazła się część materiałów.

Stanowisko w Zgliczynie odkryte zostało w 1945 roku przy sadzeniu drzewek owocowych. Wykopano wówczas wykonane z brązu wiadro, czepak i zapinkę oraz glinianą misę. Zabytki te zostały przekazane do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie gdzie znajdują się do dzisiaj. W latach siedemdziesiątych stanowisko zostało ponownie zlokalizowane podczas tak zwanego Archeologicznego Zdjęcia Polski. W latach 1977-79 prowadził na nim prace wykopaliskowe Andrzej Grzymkowski z Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie. Oprócz kilkudziesięciu grobów ciałopalnych, w 1978 roku odkryto w dużej kamiennej komorze grób szkieletowy. Zawierał on kolejne brązowe naczynia oraz inne przedmioty pochodzące z terenu Imperium Rzymskiego. Rozbudowana konstrukcja grobu i bogate wyposażenie





zarezerwowane były wyłącznie dla przedstawicieli najwyższej elity plemiennej.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych prowadzono również ratownicze prace wykopaliskowe w Siemiątkowie, gdzie cmentarzysko z pierwszych wieków naszej ery zostało odkryte podczas budowy stadionu. Kilkuletni okres prac pozwolił jedynie na sondażowe rozpoznanie nekropolii i zadokumentowanie ponad 100 obiektów archeologicznych.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że pierwsza założona została nekropola z Kuczborka, gdzie najstarsze zabytki można datować na młodszy okres przedrzymski, (ok. 150-50 p. n. e.) z której pochodzą bardzo charakterystyczne naczynia z facetowanymi (pogrubionymi i ostro ścinanymi) wylewami. Najstarszym zabytkiem metalowym jest datowana na początek okresu wpływów rzymskich (pierwszą połowę I wieku n.e.) importowana z terenu Imperium Rzymskiego zapinka typu Almgren 67. W okresie późnorzymskim na stanowisku pojawiają się liczne i bogato wyposażone groby kultury wielbarskiej.

Nieco później, bo w drugiej połowie I w. n.e. rozpoczyna funkcjonowanie nekropola w Brudnicach. Brak jest na niej naczyń z pogrubionymi wylewami, a najstarszym zabytkiem metalowym jest będąca miejscowym naśladownictwem zapinki z Kuczborka fibula A.68. Podobnie jak nekropola w Kuczborku cmentarzysko w Brudnicach funkcjonowało przez wczesny okres wpływów rzymskich (I i I połowa II wieku n.e.) jako nekropola przeworska. W okresie późnorzymskim pojawiają się na niej obiekty wielbarskie, które trwają aż do okresu wędrówek ludów (datowane nawet na początek V w. n.e.).

Funkcjonowanie cmentarzysk w Siemiątkowie i Zgliczynie zamyka się w pierwszym i drugim wieku naszej ery.

Na wszystkich opisanych stanowiskach dominującym obrządkiem pogrzebowym było ciałopalenie (kremacja). Osoby zmarłe składane były na dużym stosie i palone, a następnie, po spaleniu ich szczątki starannie zbierano i składano do przygotowanego wcześniej grobu wykopanego w ziemi. W zależności od preferencji, a może od wieku czy pozycji społecznej zmarłej osoby, mogły one być złożone bezpośrednio do jamy grobowej, bądź do specjalnego naczynia urny. Urną mogło być



Cmentarzysko w Brudnicach w momencie odkrycia

zarówno naczynie gliniane, ale także drewniana skrzyneczka, płócienny czy skórzany worek. Niekiedy szczątki składano razem z resztkami stosi, wówczas jama grobowa przybierała barwę czarną. W niektórych wypadkach do jamy grobowej składano dodatkowo inne naczynia, tak zwane przystawki, które, jak możemy się jedynie domyślać, zawierały strawę. Zdarza się również, że naczynia składane do grobu celowo niszczone, poprzez tłuczenie lub palenie na stosie. Wówczas garnki, pod wpływem bardzo wysokiej temperatury, ulegały całkowitej lub częściowej deformacji. Nieodzownym elementem wyposażenia grobu były także części stroju, ozdoby, a w przypadku wojowników nawet uzbrojenie. Czasem przedmioty te towarzyszyły zmarłej osobie na stosie, kiedy indziej dokładane były do grobu później, jako niezbędne wyposażenie w zaświatach. Przedmioty wykonane z żelaza dzięki obecności na stosie, pokrywały się piękną patyną ogniową, która sprawiała, że niemal w nienaruszonym stanie dotrwały one do naszych czasów. Ozdoby brązowe i szklane niestety ulegały stopieniu, stąd często znajdujemy jedynie gródki tych surowców. Zdarzało się również, podobnie jak w przypadku naczyń, że niektóre elementy wyposażenia celowo niszczone. Dotyczyło to głównie broni (mieczy czy grotów włóczni), jakby się obawiano ich użycia przez zmarłych.

Osoby z wyższych warstw społecznych składane były z reguły nie spalone, w specjalnie przygotowanych komorach grobowych, jak miało to miejsce w Zgliczynie-Pobodzym. Groby takie były dodatkowo wyposażane w liczne ozdoby i importowane z terenu Imperium Rzymskiego naczynia wykonane ze szkła czy brązu. Groby szkieletowe



Grób ciałopalny;

Zabytki z cmentarzyska w Brudnicach: szpila do spinania włosów, zapinki do spinania szat, klamerka esowata, grzebień kościany, wisior opasany, paciorek szklany z przedstawieniem twarzy - import z terenu Imperium Romanum



na szerszą skalę pojawiają się na Mazowszu dopiero w III wieku, razem z kulturą wielbarską. Dochodzi wówczas do łączenia dwóch rodzajów pochówków, zarówno kremacji jak i inhumacji. Cmentarzyska takie określane są birytualnymi.

Groby tego typu na ziemni żuromińskiej odkryte zostały dotychczas jedynie na nekropoli Brudnicach. W roku 2009 odsłonięto dwa groby szkieletowe, pięć kolejnych w roku 2010. Na szczególną uwagę zasługują jednak dwa pierwsze. Oba należały do kobiet z wyższych warstw społecznych, co jednoznacznie wynika z bogactwa ubioru, ale także ze świetnie zachowanego materiału kostnego, a zwłaszcza zębów,



Grób księżniczki



które nie przejawiały żadnego śladu zużycia, co jednoznacznie świadczy o wyszukanej, delikatnej diecie. Rewelacyjnie zachowane jak na polskie warunki klimatyczne i glebowe szczątki pozwoliły nie tylko na próbę odtworzenia stroju pochowanej osoby, ale nawet na rekonstrukcję jej twarzy, tak, że po ponad tysiącu pięciuset lat można było spojrzeć jej prosto w oczy.

Oprócz licznych grobów ciałopalnych czy niezwykle bogatych pochówków szkieletowych, nekropola w Brudnicach ukazuje także inne aspekty dawnego życia.

Przejawem rozbudowanego życia duchowego są towarzyszące pochówkom paleniska obrzędowe, których obecność w znacznym stopniu zmienia przyjęty powszechnie schemat obrządku pogrzebowego kultury przeworskiej. Dotychczas ten typ obiektów towarzyszącym grobom znany był głównie za sprawą nekropoli wielbarskiej w Krośnie pow. pasłek, gdzie odkryto 42 obiekty tego typu. Tymczasem w Brudnicach w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarzyska odsłonięto strefę precyzyjnie rozplanowanych i niezwykle starannie wykonanych palenisk, których liczba w chwili obecnej przekroczyła 200. Wszystkie mają zbliżone wymiary ok. 100 x 80 cm przy głębokości ok. 50 cm. Większość z nich posiada starannie wykonany bruk kamienny, który spełniał rolę



Przekrój paleniska

„akumulatora” ciepła. Funkcja palenisk pozostaje niestety niejasna. Ze względu na swoje wymiary i miąższość w żadnym wypadku nie mogły one pełnić funkcji stosów pogrzebowych. Znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się ich wykorzystywanie jako miejsc styp. Funkcję tą potwierdzać mogą także znajdowane w niektórych obiektach kości bydła. Inną znacznie trudniejszą do udowodnienia możliwością, może być symboliczne znaczenie ognia, który od zarania dziejów towarzyszył człowiekowi, a i w dniu dzisiejszym jest najpopularniejszym sposobem okazywania pamięci zmarłym.

Analogiczne paleniska, choć odsłaniane w znacznie mniejszej ilości odkryte zostały na pobliskich nekropolach w Kuczborku i Zgliczynie Pobodzym pow. żuromiński oraz w Kitkach i Dzierzgowie pow. mławski.



Dokumentacja palenisk w Brudnicach

Kolejnym niezwykle ciekawym, a przy tym „kłopotliwym” odkryciem na cmentarzysku w Brudnicach są cztery piece do wypalania wapna. Obiekty tego typu znane były dotychczas z osad, głównie hutniczych, gdzie surowiec ten niezbędny był do uszlachetnia produkowanego żelaza. Obiekty odkryte w Brudnicach położone są na obrzeżach przeworskiej części nekropolii w sąsiedztwie późniejszych grobów wielbarskich. Materiał ceramiczny pozyskany z ich zasypisk



Piec wapienniczy

jest jednoznacznie wskazuje na przeworskie pochodzenie. Ciekawym jest również fakt, że w jednym przypadku w komorze pieca znaleziono pozostałości barwionego na ciemnoczerwony kolor wapna. Podobnych odkryć dokonano podczas badań nekropoli w Kitkach pow. mławski, gdzie odsłonięto cztery wapienniki z wapnem barwionym na niebiesko. Kolejny piec wapienniczy odsłonięto na cmentarzysku w Zgliczynie Pobodzym. Wydawać by się mogło, że obecność tego typu obiektów na cmentarzysku jest przypadkowa i związana raczej z pobliską osadą. Według najnowszych badań powierzchniowych mających na celu określenie położenia osady przynależnej cmentarzysku, wszystko wskazuje, że ta położona jest kilkaset metrów dalej w kierunku południowym od nekropoli. Potwierdzają to również wykonane w roku 2009 zdjęcia lotnicze. Jeżeli więc przyjąłbyśmy, że jej początek ma miejsce już w okolicach cmentarzyska oznaczyłoby to, że zajmuje ona obszar kilkudziesięciu hektarów i miałaby wówczas do czynienia z niezwykle okazałą, najprawdopodobniej największą na Mazowszu, starożytną „metropolią”. Jednak na potwierdzenie tej śmiałej hipotezy będziemy musieli jeszcze poczekać do czasu przeprowadzenia na niej badań wykopaliskowych. Zakładając, że do każdego cmentarzyska przypisać należy przynajmniej po jednej osadzie, teren północno-zachodniego Mazowsza przestanie być białą plamą a stanie się całkiem dobrze prosperującym miejscem styku przynajmniej dwóch wielkich kultur archeologicznych, które przez pewien czas ulegały silnym wzajemnym wpływom. Na wszystkich z opisanych wcześniej stanowisk odkryto bowiem ślady kultury przeworskiej i wielbarskiej. Ich wzajemne relacje od lat zaprzatają głowy naukowcom wysuwającym dwie odmienne hipotezy wzajemnej symbiozy lub walki.

Dowodem silnych kontaktów obu kultur, a w zasadzie dominującego wpływu kultury wielbarskiej na przeworską, jest zmiana w jej kulturze materialnej i duchowej obserwowana na terenie całego lewo-brzeżnego Mazowsza, Podlasia i Lubelszczyzny. Widoczne jest to głównie w przejmowaniu elementów biżuterii charakterystycznej wcze-



śniej wyłącznie dla świata wielbarskiego: brązowych fibul, bransolet, brązowych szpil czy elementów pasa. Skłoniło to badaczy do wydzielenia tzw. wschodniej strefy kultury przeworskiej, położonej na prawym brzegu Wisły. Jeszcze wyraźniejsze oddziaływania widoczne są na terenie Mazowsza Północnego, gdzie dochodzi do zmiany, jakby się wydawało, niezniszczalnych kanonów. Tu „męska” społeczność kultury przeworskiej słynąca z zamiłowania do żelaza, a zwłaszcza do wszechstronnego uzbrojenia, w pierwszych dziesięcioleciach naszej ery, a więc w okresie pojawienia się nowego sąsiada, z niewyjaśnionych przyczyn rezygnuje z wkładania uzbrojenia do grobów, czym łamie tradycje sięgające swych korzeni. Stało się to jednym z argumentów do wydzielenia w górnym biegu Działdówki tzw. grupy nidzickiej. Co ważniejsze zmian tych zupełnie nie widać na pozostałych terenach zajmowanych przez kulturę przeworską. Co wpłynęło na tak daleko idące zmiany? Ponieważ całkowita rezygnacja z uzbrojenia wydaje się wręcz niemożliwa, bardziej prawdopodobna wydaje się zmiana rytuałów pogrzebowych lub wzrost wartości uzbrojenia w wyniku zachodzących zmian.

Z kolei dowodem wrogich relacji miałby być między innymi pas pustki osadniczej ciągnący się pomiędzy środkową Wkrą i Drwęcą, a w zasadzie od Mławy, gdzie znane były ostatnie punkty osadnicze kultury przeworskiej. Pustkę tą utożsamiano ze wzmiankowanym w antycznych źródłach pisanych „pasmem wzajemnej trwogi” jaki miał rozdzielać wielkie barbarzyńskie ludy. Świadectwem wrogich relacji może być także wzmianka we wspomnianym już dziele Kasjodora, która mówi o „wciągnięciu [przez Gotów] Wandalów do rydwanu swoich zwycięstw” podczas wędrówki nad Morze Czarne.



Fragment tkaniny

Wisiorek wiaderkowaty z pozostałościami substancji zapachowej



Zapinka z fragmentami szat

Stwierdzenie ciągłości użytkowania nekropoli przez obie społeczności, mogłoby być argumentem za zgodnym współżyciem obu ludów. Niestety cmentarzysko w Siemiątkowie silnie ucierpiało podczas budowy stadionu piłkarskiego który zniwelował olbrzymią jego część. Mocno zniszczone zostało również cmentarzysko w Kuczborku, gdzie po olbrzymim wzniesieniu pozostał jedynie zarys. W przypadku Brudnic zniszczeniu uległa niemal cała wschodnia część nekropoli. Mimo to wydaje się wielce prawdopodobne uchwycenie stratygrafii horyzontalnej (ustalenie kolejności w jakiej zakładane były poszczególne obiekty-groby). Będzie to niezwykle ważne w procesie potwierdzenia ewentualnego współużytkowania stanowiska przez obie społeczności.

Strategiczne położenie stanowisk w Kuczborku, Siemiątkowie i Zgliczynie Pobodzym, a zwłaszcza cmentarzyska w Brudnicach, powodują, że nasze dotychczasowe wyobrażenie o tej części Mazowsza musi ulec zmianie. Dzięki prowadzonym pracom badawczym obszar ten



Zabytki z fragmentami szat



staje się miejscem niezwykle istotnym do prześledzenia zachodzących wówczas zmian kulturowych, a także dalekosiężnych kontaktów i wymiany handlowej z Imperium Romanum. Poświadczają ją nie tylko licznie znajdowane, szczególnie w grobach wielbarskich ozdoby, ale także pochodzące z tego terenu znaleziska monet rzymskich. Zabytki te pochodzą z okolic samego Żuromina, a także Bieżunia, Zgliczyna, Zielonej. Dwie monety zostały także odkryte podczas ostatniego sezonu badań wykopaliskowych w Brudnicach. Bardzo ciekawą, niestety niepotwierdzoną naukowo, jest informacja o znalezieniu w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku skarbu kilku tysięcy monet rzymskich z Wiadrowa.

Tym samym zapomniany skrawek północno-zachodniego Mazowsza nie tylko przestaje być białą plamą, czy pasem wzajemnej trwogi, ale staje się jednym z ciekawszych obszarów badawczych pierwszych wieków naszej ery. I tylko strach pomyśleć jakie jeszcze niespodzianki mogą się kryć w nienaruszonej przez archeologa ziemi, skrywającej chociażby znalezione niedawno osadę.

Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego serdecznie dziękuje za długoletnie wsparcie i pomoc w prowadzeniu badań wykopaliskowych następującym osobom i instytucjom:  
Staroście powiatu Żuromińskiego Panu Januszowi Welencowi  
Burmistrzowi miasta Żuromin Panu Zbigniewowi Noskowi  
Wójtowi gminy Kuczbork Osada Panu Tadeuszowi Burakowskiemu  
Państwu Elżbiecie i Mirosławowi Kanieckim  
Panu Grzegorzowi Wesołowskiemu  
Panom Piotrowi Gulczyńskiemu i Wiesławowi Maksymiukowi z firmy Max Parkiet  
Panu Dariuszowi Budce  
Panu Piotrowi Wlizio  
oraz wszystkim, którzy przez minione lata wspierali nas chociażby zyczliwym słowem i ciepłym uśmiechem

Starostwo Powiatowe w Żurominie  
Pl. Piłsudskiego 4  
09-300 Żuromin  
[www.zuromin-powiat.pl](http://www.zuromin-powiat.pl)  
e-mail: [Żuromin-powiat.pl](mailto:Żuromin-powiat.pl)

Urząd Gminy i Miasta Żuromin  
Pl. Piłsudskiego 3  
09-300 Żuromin  
[www.zuromin.ibip.net.pl](http://www.zuromin.ibip.net.pl)  
[ugimz@go2.pl](mailto:ugimz@go2.pl)

Instytut Archeologii  
Uniwersytetu Warszawskiego  
ul. Krakowskie Przemieście 26/28  
00-927 Warszawa  
[www.archeo.uw.edu.pl](http://www.archeo.uw.edu.pl)  
[www.archeo.uw.edu.pl/brudnice](http://www.archeo.uw.edu.pl/brudnice)  
[www.archeo.uw.edu.pl/kuczbork](http://www.archeo.uw.edu.pl/kuczbork)  
[a.szela@uw.edu.pl](mailto:a.szela@uw.edu.pl)

